



Ludziom potrzebna jest Modlitwa!

Czyli jak według młodych powinniśmy się modlić?

Magdalena Szczepanek

„Modlitwa nie jest proszeniem. Modlitwa to oddanie siebie w ręce Boga, do jego dyspozycji i słuchanie Jego głosu w głębi naszych serc”

Św. Matka Teresa z Kalkuty

Zastanów się przez chwilę człowieka... Czy rozmawiasz z Bogiem? Czy oddajesz się w Jego ręce? Zadaj sobie też pytanie, czy słuchasz Boga? Bo On mówi. Gdybyśmy tylko umieli dobrze słuchać... Aby usłyszeć, potrzeba chęci do rozmowy, chęci do spotkania. Wystarczy usiąść, przy przysłowiowej kawie, bo najlepiej rozmawia się przecież "oko w oko", mimo, że w dzisiejszym świecie to przereklamowane. Z modlitwą jest tak samo... Musisz wyrazić chęć, zaangażować się w tę relację z Bogiem, jak z przyjacielem. To nie jest trudne. Kilka minut ciszy, skupienia i spotykasz Go... jedynego Mężczyznę na świecie, który się domyśla i słucha z zaciekawieniem, kiedy opowiadasz Mu o swoim życiu.

Wymówką dzisiejszego zabieganego świata jest ciągły brak czasu. Brak czasu, żeby zjeść śniadanie rano, żeby pogodzić wszystkie obowiązki, żeby przytulić

rodziców i ostatecznie brak czasu na rozmowę z Bogiem.

„Rozumiesz Panie, nie mają czasu! Dziecko bawi się, w tej chwili nie ma czasu... później. Uczeń ma zadanie do odrobienia, nie ma czasu... później. Młody człowiek uprawia sport, nie ma teraz czasu... może później. Student ma wykłady i tyle pracy, nie ma czasu... później. Młody małżonek ma dom, musi go urządzić... nie ma czasu. Ojciec rodziny ma dzieci, dziadkowie mają wnuki. Chorzy muszą się leczyć, nie mają czasu. Są umierający... nie mają... Za późno! Oni już nie mają czasu!” Brak czasu nieomal całkowicie skraca nasze życie. Młodzi mają na to pomysł! Kilka minut dziennie, trwając w szczerą modlitwie, pozwoli Ci drogi człowieku mieć inny pogląd na otaczający świat i ludzi.

Wiedz, że Bóg nie potrzebuje modlitwy, to my jej potrzebujemy! Młodzi wiedzą również, jak znaleźć chociaż kil-



ka chwil na wyjątkową rozmowę. Kiedy rozpoczniesz dzień od modlitwy, będzie on piękniejszy. Będziesz czuł, że ktoś obok trzyma cię za ramię i wspiera..., że ktoś po prostu stoi przy Twoim boku i nie pozwoli, by stało się coś złego. Właśnie taką siłę ma modlitwa. Jeśli masz problem ze znalezieniem czasu rano, nastaw



budzik dziesięć minut wcześniej niż zwykle. Zbierz siły i odezwij się do Taty. Odmów znany Ci doskonale, nauczone w dzieciństwie przez rodziców pacierz. Codziennie podziękuj za to, że mogłeś otworzyć od Niego dwa niezwykle prezenty - swoje oczy. Poproś o łaski na cały dzień, siłę i odwagę do podejmowania wyzwań w szkole czy w pracy. Również dla swoich bliskich, rodziny i przyjaciół. Jeśli dowiedzą się, że pomodliłeś się za nich, gwarantuję, że z ich twarzy przez cały dzień nie zejdzie uśmiech wdzięczności. Kolejną idealną okazją do rozmowy z Bogiem jest jazda samochodem, autobusem, a nawet rowerem, czy idąc do szkoły i pracy. Modlitwa w drodze... Załóż na parę minut słuchawki na uszy, włącz religijną piosenkę, może śpiewaną wersję Koronki do Bożego Miłosierdzia, może różaniec, albo rozważanie Ewangelii z dzisiejszego dnia. Myśląc w tym czasie

o Bogu, nawiązujesz z nim piękną relację. Nawet nie zdajesz sobie sprawy, jak całe niebo się wtedy raduje. Trudny sprawdzian w szkole będzie się łatwiej pisał, a ciężki projekt w pracy zakończy się sukcesem. Wracając, porozmawiaj z ludźmi. Opowiedz, co przyniósł Ci dzień. Co wydarzyło się dobrego, a co nie do końca wywołało w Tobie dobre emocje. Pamiętaj, że w drugim człowieku też znajdziesz Boga. Wsiadasz z autobusu, samochodu, może wracasz pieszo lub rowerem z pracy, szkoły. Widzisz po prawej stronie swój Kościół? Jego drzwi są codziennie otwarte. Nie miałeś czasu, drogi człowieku choć westchnąć dzisiaj do Ojca? Wstąp na dwie, trzy, dziesięć, może trzydzieści minut. Nieważna jest liczba. Bóg nie będzie czekał w środku ze stoperem, licząc Ci czas, który mu poświęciłeś, nie. To zupełnie nie w Jego stylu. On zaczeka... i chociaż, nie zawsze się na Ciebie do-



czeka, to mimo to będzie cierpliwy. Potem wróć do domu, odpocznij, znajdź czas dla bliskich. Wypełniając codzienne czynności, też możesz się modlić. Dziękuj wtedy za to, że możesz wykonywać pracę fizyczną, że Twoje ręce i nogi są w pełni sprawne. Dziękuj za dom, za rodziców, za rodzeństwo. Za to, że ich słyszysz i widzisz. Wszystko otrzymałeś od miłosiernego Stwórcy. Dziękuj, tak po prostu! Nie ma niczego dziwnego w rozmowie z Bogiem. Prostymi słowami wypraszasz więcej dóbr. Wiesz dlaczego? Bo wtedy Bóg widzi, że Twoje słowa płyną ze szczerego serca. Nadchodzi wieczór, a Ty kolejny raz możesz z Nim porozmawiać. Znowu możesz poczuć się kochanym, bo jest przy Tobie Bóg. Uklęknij, usiądź, jeśli chcesz, przyjmij pozycję stojącą, tak żeby było Ci wygodnie. Prze-

cież to swobodna rozmowa, a nie stresujące spotkanie o umowę o pracę. Pomyśl, jaki był ten dzień. Ile razy się uśmiechnąłeś? Ile razy przeprosiłeś za swój zły czyn? Ile razy życzliwie podziękowałeś za dobro skierowane w Twoją stronę? Ile razy ru-

szyło Cię sumienie? To prawie jak krótki, codzienny rachunek sumienia... Za to wszystko teraz dziękuj. Dziękuj za każdego spotkanego człowieka, za chwilę, za uśmiech, a nawet za łzę. Bądź wierny i ufaj. Reszta będzie układała się sama.

Teraz pewnie sobie myślisz drogi człowieku, że łatwo mi - siedemnastoletniej dziewczynie, bez żadnego życiowego doświadczenia, pisać tutaj i mówić Ci, co i jak masz robić. Nie, nie jest łatwo. Mi też często brakuje czasu, ale coraz częściej to zauważam. To bardzo istotne dostrzec ten błąd najpierw u siebie i umieć go zwalczyć. Uwierz mi jednak na słowo, że modlitwa jest w stanie przewyciężyć nawet największe lęki i problemy. **Wystarczy, żebyś był szczerzy, a wtedy nauczysz się słuchać, co mówi do Ciebie Bóg!**





PRZECZYTAJ, CO O MODLITWIE MÓWIĄ MŁODZI!

„Modlitwa daje mi wyciszenie i ukojenie. Modlitwa nie może być przereklamowana! Ona jest bardzo urozmaicona, ponieważ każdy nasz dzień jest inny i każdego dnia mamy za co dziękować Bogu. Ja wybieram modlitwę spontaniczną. Traktuję ją jak rozmowę, taką szczerą o wszystkim - o radościach, smutkach, słabościach i sukcesach. Nie zapominam również o pacierzu, który odmawiam od najmłodszych lat. Czytam także Pismo Święte, słuchając tym samym słów Boga. Zachęcając ludzi do modlitwy, proponuję zwyyczajnie i szczerze zaufać, wtedy Bóg będzie czynił w ich życiu rzeczy wielkie" **JUSTYNA**

„Modlitwa to element codziennego życia, który jest dla mnie wsparciem w trudnych chwilach. Jest idealną okazją do dzielenia się radościami z sytuacji, które miały miejsce w ciągu dnia. Modlitwa sprawia, że nawet jeśli pojawiają się trudności, to wiem, że Bóg jest ze mną i mi pomaga. Uważam, że wśród młodych modlitwa jest niestety przereklamowana, a osoby które się modlą, są uważane za staromodne i często są wysmiewane. Ludzie nie rozumieją, że modlitwa daje ogromne wsparcie. Ja stosuję regułę św. Augustyna, który mówił, że „Kto śpiewa, ten dwa razy się modli”, zatem często słucham lub śpiewam pieśni religijne. Modlitwą, bez której nie wyobrażam sobie dnia, to modlitwa **Ojciec nasz**. To ona pozwala mówić do Boga Abba, czyli Tatusiu. W ten sposób wiem, że jestem ukochanym dzieckiem. Szukasz przyjaciela? Kilka minut spędzonych z Chrystusem sprawia, że poczujesz się lepiej. W modlitwie jest ogromna moc, poczuć ją i Ty!" **PATRYK**

„Modlitwa daje dużą szansę na szczerą rozmowę z Bogiem. Pozwala nam oddać się w pełni naszej relacji. Uważam, że modlitwa nie jest przereklamowana, mimo że w dzisiejszych czasach słyszy się, że młodzież rzadko się modli. Ja modlę się spontanicznie, gdyż uważam, że szczerłość jest najważniejsza, a Bóg jest naszym przyjacielem i powinniśmy do Niego mówić prosto z serca. Sądzę, że modlitwa jest indywidualną sprawą każdego człowieka. Warto jednak zachęcać do wspólnej modlitwy, która pozwoli tej osobie poczuć bliskość Boga. Jeśli nie ma ochoty, ważne jest, aby w taką osobę nie wątpić i pomodlić się za nią samemu." **AMELIA**

„Modlitwa daje mi siłę na co dzień. Pacierz jest dobrym początkiem i końcem dnia. Gdy z pośpiechu zdarzy mi się zapomnieć go odmówić, czuję się z tym źle i szybko nadrabiam zaległości. Często modlę się spontanicznie, opowiadając Bogu, co mnie spotkało i jak się czuję. Dziękuję Mu, przepraszam i proszę. Bywa, że moją modlitwą są myśli skierowane ku Bogu, podczas codziennych czynności. Modlitwa potrafi podnieść na duchu, w taki sposób, że człowiek czuje "oparcie". Stwierdzeniu o przereklamowanej modlitwie, stanowczo mówię NIE, gdyż nie działa ona na zasadzie mody. My ludzie od dawna jesteśmy grzesznikami, potrzebujemy pielegnowania więzi z Bogiem oraz modlitwy za siebie nawzajem." **NATALIA**